OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XX. • SOSNOWIEC, PIĄTEK, 24 MAJA 1929 ROKU. Nr. 139.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61,553. | Cena egzem. 20 groszy

Votum separatum
P. ST. THUGUTTA.

Warszawa, 23.5. (Tel. wł.) P. St. Thugutt założył votum separatum zarówno przeciw decyzji sędziego Zalewskiego, ustalającej wezwanie przed Trybunałem Stanu b. premjera Bartla i b. min. Jurkiewicza, jak i przeciwko uchwale Trybunału Stanu, powziętej na posiedzeniu gospodarczem tegoż Trybunału, aprobujące stanowisko s. Zalewskiego.

Nieprawdziwa wiadomość
O USTĄPIENIU MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Warszawa, 23-5. (PAT.) W niektórych dziennikach pojawiła się wiadomość o rzekomo mającej nastąpić zmianie na stanowisku ministra przemysłu i handlu P. A. T. upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa i pozbawiona wszelkich podstaw.

Odczyt
MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Warszawa, 23-5. (AW.) W sobotę wieczorem wyjeżdża do Poznania minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. Pobyt jego w Poznaniu potrwa 2 dni. Minister ma wygłosić w auli Uniwersytetu poznańskiego odczyt pt. „Prawa zwycięstwa", który ma dotyczyć wyłącznie tematów gospodarczych.

Pogrzeb
Ś. P. K. SZAŁASA.

Warszawa, 23-5. (AW.) Jutro o godz. 11 przed poł. z kościoła Św. Krzyża odbędzie się pogrzeb śp. lotnika-porucznika Kazimierza Szałasa.

Zmiana komisarza
W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH.

Warszawa, 23.5. (Tel. wł.) Komisarz Kasy chorych w Warszawie Gebartowski zostanie niebawem odwołany. Był on powołany na to stanowisko przez b. min. Jurkiewicza. Na miejsce Gebartowicza ma przyjść prezydent Kielc p. Gettel, lub jeden z wybitnych przedstawicieli frakcji rewolucyjnej.

Kronika polityczna.

Warszawa, 23.5. (Tel. wł.) Po kilku dniowym pobycie w Wilnie marsz. Piłsudski powrócił dziś wieczorem do Warszawy.

Budapeszt, 23.5. — Dziś rano minister Zeleski w towarzystwie naczelnika wydziału południowego Güntera oraz sekretarza Czerwińskiego odjechał do Warszawy. Do granicy węgierskiej towarzyszył p. ministrowi Zaleskiemu w podróży sekretarz legacyjny baron Bessenci. Do Warszawy min. Zaleski przybędzie w piątek.

Warszawa, 23.5. (Tel. wł.) Przewidywany wyjazd min. Zaleskiego do Bukaresztu nie nastąpi obecnie, z powodu sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie. Termin tego wyjazdu naznaczony jest na jesień.

Warszawa, 23.5. (Tel. wł.) Doradca finansowy p. Devey wyjeżdża na 2 dni do Bukaresztu na zaproszenie kierownika rumuńskiego banku państwowego Rista.

Zaproszono także p. Młynarskiego, ale ten nie mógł udać się do Bukaresztu, wyjeżdża bowiem do Paryża na obrady komitetu finasowego Ligi Narodów.

Ś. † P.

EDMUND TRZETRZEWIŃSKI

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 24, zmarł w dniu 22 maja 1929 r. w Malinowicach.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godz. 4 popołudniu w Wojkowicach Kościelnych.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiaja życzliwych

Ojciec, Siostra i Babka.

Swieży bohater narodowy.
Niemiecki delegat w komitecie rzeczoznawców.

Berlin, 23-5. (PAT.) Dr. Voegler podał się do dymisji ze stanowiska delegata niemieckiego do Komitetu rzeczoznawców. Stanowisko jego obejmie prawdopodobnie p. Kastl.

Berlin, 23-5. (PAT.) Komunikaty półurzędowe oświadczają, że dyr. Voegler nie podał żadnych motywów swej dymisji. Wiadomość o tej dymisji omawiana jest dziś żywo przez prasę berlińską.

Prasa demokratyczna i socjalistyczna uważa tę dymisję za wynik nacisku, wywartego przez koła ciężkiego przemysłu na dyr. Voeglera. Prasa zaś prawicowa mówi o dyr. Voeglerze, jako o bohaterze narodowym, uważając jego krok za słuszny, ponieważ projekty jego nie zostały przyjęte.

Nowa gwarancja pokoju
w środkowej Europie.

Wiedeń, 23.5. (AW) Pisma tutejsze poświęcają w dalszym ciągu wiele miejsca budapesztańskiej wizycie min. Zaleskiego, przyczem naogół stwierdzają, że utworzenie włosko-węgierskiego-polskiego frontu przyjaźni politycznej może się stać nową gwarancją pokoju w środkowej Europie.

W tutejszych kołach politycznych bardzo korzystne wrażenie wywołał fakt, że min. Zaleski w wywiadzie, udzielonym w Budapeszcie przedstawicielom prasy, tak dobitnie podkreślił, że między Polską a Austrją istnieją jak najlepsze stosunki.

SPROSTOWANIE.

Śledztwo przeprowadzone w kraju i zagranicą co do autentyczności dyplomów i medali, przyznanych niektórym fabrykantom z Wystawy Paryskiej w r. 1927, wykazało, że zakwestjonowane wówczas dyplomy są autentyczne, wobec czego podane w swoim czasie przez prasę wiadomości o dokonanem jakoby sfałszowaniu takowych należy uznać jako już wyjaśnione w sensie przychylnym dla ogólnie działających wówczas pp. **Rubinsteina i Kagana**, przeciwko którym wytoczona sprawa sądowa została umorzona przez Pana Prokuratora w Sosnowcu, jak dowodzi tego zaświadczenie P. Prokuratora z dnia 13 marca b. r. Nr. 419-29. Powyższe sprostowanie publikuje się na żądanie zainteresowanych. 2830

Uposażenie urzędników
NIE BĘDZIE PODNIESIONE.

Warszawa 23-5. (PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, o zamierzonem jakoby przyznaniu wszystkim urzędnikom państwowym specjalnej zapomogi jednorazowej nie odpowiada rzeczywistości. Podana przez P. A. T. uchwała Rady ministrów, powzięta na posiedzeniu w Poznaniu, dotyczyła jedynie urzędników państwowych, pełniących służbę w Poznaniu ze względu na specjalne warunki, wytworzone w tem mieście przez P. W. K.

Decydująca faza obrad
KONFERENCJI REPARACYJNEJ.

Paryż, 23-5. Cała prasa zajmuje się nową decydującą fazą rokowań reparacyjnych. Dzienniki wypowiadają zgodnie pogląd, że obecnie losy konferencji spoczywają w rękach dra Schachta, który ma głos. Państwa wierzycielskie doszły do ostatecznych granic ustępliwości i nie może być mowy o jakichkolwiek dalszych koncesjach z ich strony.

„Petit Parisien" podkreśla", że data wejścia w życie nowego planu uregulowania spłat reparacyjnych posiada doniosłe znaczenie. Dziennik liczy się z zaciekłą opozycją delegacji niemieckiej, przeciwko nowym propozycjom aljanckim.

Cziczerin
PONO CIĘŻKO CHORY.

Berlin, 23-5. Niemieccy dziennikarze z Berlina odwiedzili Wiesbaden, gdzie zamieszkał obecny sowiecki komisarz ludowy spraw zagranicznych, Cziczerin. Korespondent „Berliner Tageblatt" pisali się wrażeniami z tej wycieczki. Dziennikarz ten opowiada, iż postać kierownika sowieckiej polityki zagranicznej niema w sobie nic proletarjackiego. Zewnętrznie jest Cziczerin typowym rosyjskim przedrewolucyjnym obywatelem ziemskim. Lekarze wiesbadeńscy oświadczyli dziennikarzowi niemieckiemu, iż ich zdaniem stan zdrowia Cziczerina budzi poważne obawy.

Niemieccy socjaliści
WOJSKOWYMI DORACAMI CHIN.

Berlin, 23-5. Donoszą z Monachjum, iż następcą wojskowego doradcy rządu nankińskiego w miejsce zmarłego płk. Bauera wyznaczony został znany z puczu Hittlera podpułkownik Kriebel.

Kriebel udał się już przez Genuę na Daleki Wschód.

Był on organizatorem i przewódcą oddziałów Hittlera w roku 1923, a od kilku lat czynny był w austrjackiej Heimwehrze w Karyntji. W roku 1900 brał udział w niemieckim korpusie ekspedycyjnym dla stłumienia powstania przeciwko Burom.

Tajemnicza śmierć
POPA I JEGO SYNA.

Gdańsk, 23-5. W zupełnie niewyjaśniony dotąd sposób ponieśli śmierć w swem mieszkaniu dwaj Rosjanie, pop Lebedew i jego syn, mieszkający w Gdańsku u pewnej wdowy nazwiskiem Kohl. Sąsiadów zaintrygowało to, że Rosjanie nie wychodzili przez dłuższy czas ze swego mieszkania, wobec czego przywołano policję, która znalazła popa leżącego w łóżku bez życia, a jego syna również martwego na kanapie.

Policja nie ustaliła, czy chodziło tu o samobójstwo, nieszczęśliwy wypadek, czy też o morderstwo. Pop i jego syn, według stwierdzenia lekarza, wyzionęli ducha na 12 godzin przed otwarciem mieszkania.

W kołach rosyjskich w Gdańsku śmierć popa i jego syna wywołała głębokie poruszenie.

Ford da pieniędzy

WSCHODNIEJ EUROPIE.

Berlin, 23-5. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom amerykańskim oświadczył Edvel Ford, syn Henryka Forda, że widoki zbytu założonych w poszczególnych państwach europejskich oddziałów fabrycznych Ford Motors Co są z wyjątkiem Niemiec pomyślne.

Dla niektórych państw, jak Polska, masowa produkcja samochodów i traktorów na miejscu ma doniosłe znaczenie nietylko gospodarcze, lecz również z uwagi na obronę kraju. Ponieważ rozwój środków transportowych zależy w wielkiej mierze od rozbudowy sieci dróg, Ford zamierza uczestniczyć w pożyczkach na ten cel dla krajów wschodnio-europejskich.

W Anglji zakłady Forda liczą się z zbytem w r. b. 40 do 50 tysięcy samochodów.

Wynalazca

ZE WSI CIEPELIN.

Warszawa, 23-5. Do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku zapukał przed kilkoma dniami młody chłopiec wiejski lat około 17. Ubranie miał zakurzone, bose nogi podrapane i poobijane. Na twarzy malowało się zmęczenie i przestrach. W ręku trzymał opakowany w chustkę związaną na rogi jakiś przedmiot większych rozmiarów.

Okazało się, że chłopiec, liczący lat 17, nazywa się Jan Multan, pochodzi ze wsi Ciepelin, gminy Mordy. Po długiej wędrówce po różnych urzędach chłopiec znalazł się nareszcie w urzędzie patentowym. Tu odpakowano jego zawiniątko. Był to aparat, który technicznie nazwać można urządzeniem do zmiany ruchu obrotowego, na ruch zwrotny i odwrotnie.

Aparaty takie już istnieją. Ten jednak wymyślony przez 17-letniego Janka Multana, jest odmianą mniej skomplikowaną niż inne.

Wynalazek przyjęto. Jeden z rzeczników patentowych zrobił opis. Załączono do tego opisu model przyniesiony przez chłopca.

Wynalazek jednak nie będzie mógł być rozpatrywany, ponieważ chłopiec nie wniósł obowiązujących 35 zł. opłat.

Od opłaty tej w myśl obowiązujących ustaw, nikt zwolniony być nie może.

Urzędnicy urzędu patentowego proponowali chłopcu pożyczkę.

Odmówił.

— Mój ojciec musi mi dać pieniądze, bo on ma. Ja od obcych pieniędzy nie wezmę — rzekł z mocą.

I zostawił wynalazek, obiecując pieniądze nadesłać. W sprawie tej urząd będzie korespondował z Multanem.

Chłopiec wyjechał z powrotem na wieś.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

w pow. Rawickim.

Rawicz, 23.5. (PAT) Dalszym etapem podróży pana Prezydenta po Wielkopolsce był powiat Rawicki. Mimo, że program nie przewidywał zatrzymania się pana Prezydenta w szeregu miejscowościach, ludność miasteczek i wsi wyległa na ulice, zatrzymując samochód i obsypując go kwiatami oraz wznosząc okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.

Zwiedziwszy tamtejsze gospodarstwa, pan Prezydent udał się następnie do powiatowego miasta, Rawicz, położonego o 2 km. od granicy niemieckiej. Przy entuzjastycznych okrzykach zgromadzonych tłumów publiczności, wzdłuż szpaleru, utworzonego przez oddział kadetów, pan Prezydent, witany hymnem narodowym, zajechał na bogato udekorowany, przybrany bramami triumfalnemi, rynek miasta Rawicza. Tutaj oczekiwali pana Prezydenta przedstawiciele władz miejscowych, organizacyj społecznych, rady miejskiej i t. d.

O godzinie 14 przybył pan Prezydent do majątku prezesa kółek rolniczych ppłk. Staniewskiego, witany przez domowników. Po wypoczynku odbyło się śniadanie na cześć pana Prezydenta.

Po śniadaniu i krótkim odpoczynku udał się pan Prezydent w dalszą drogę

Wrzenie na Litwie.

Walki na granicy polskiej.

Warszawa, 23.5. (Tel. wł.) W ub. środę o godzinie 11 w nocy na odcinku korpusu ochrony pogranicznej Kuzynie w pow. Święciańskim doszło do utarczki między patrolem litewskim, złożonym z 3 ludzi, a dwoma członkami organizacji Pleszkajtisa, którzy przekraczali granicę.

Patrol litewski dał kilka strzałów, a następnie wywołał strzelaninę obustronną.

Obaj pleczkajtisowcy zbiegli na teren polski.

Czy został kto ranny, nie ustalono.

Kowno, 23.5. — Jak donosi „Lietovas Aidas" uczestnicy zamachu na Waldemarasa Budelis i Bułota przebywają jeszcze wciąż w lasach powiatu Trockiego, gdzie ponownie mia no wykryć ich ślady.

Władze policyjne wzmocniły posterunki graniczne na granicy łotewskiej, pruskiej, szczególnie zaś polskiej.

Dnia 21 b. m. koło godziny 14-ej placówki K. O. P. na odcinku Kołtyniany zauważyły kilku osobników, usiłujących przedostać się z Litwy na terytorjum polskie.

W chwili, gdy dzieliło ich od granicy zaledwie kilkadziesiąt kroków, żołnierze litewskiej straży granicznej otworzyli przeciwko nim ogień.

Jeden z nich ranny, brocząc krwią, wpadł w ręce litewskich strażników, którzy odprowadzili go wraz z drugim ujętym uciekinierem wgłąb Litwy.

Mieli to być podobno właśnie uczestnicy zamachu na Waldemarasa.

Nowy atak niemiecki

na ziemię polską.

Berlin, 23-5. Z niesłychaną chytrością korzystają Niemcy z każdego wystąpienia na terenie międzynarodowym, aby w tej czy innej formie **przemycić jakieś ukryte uderzenie przeciwko Polsce.**

Zdawałoby się, że w obecnych rokowaniach rzeczoznawców w Paryżu w sprawie uregulowania spłaty odszkodowań Polska jest tak mało bezpośrednio zaangażowaną, iż trudnoby coś przeciw-polskiego wymyśleć.

Tymczasem p. Schacht już po raz drugi próbuje na tej konferencji przedstawicieli świata finansów. odbywającej się zresztą bez naszego udziału, wykręcić jakieś postanowienie bezpośrednio szkodzące Polsce.

Po nieudanem wystąpieniu z propozycją rewizji granic, zażądał obecnie **zaniechania wszelkich likwidacyj niemieckiej własności prywatnej** na podstawie traktatu Wersalskiego. **Żądanie to było wymierzone przedewszystkiem przeciwko likwidacji własności niemieckiej w Polsce zachodniej.**

Żądania tego sojusznicy w doręczonych wczoraj p. Schachtowi kontrpropozycjach nie uwzględnili

Po występie Rykowa

Warszawa, 23-5. (AW.) „Temps" w ostry sposób atakuje Rykowa i z oburzeniem notuje jego prawie agresywny ton w stosunku do Polski.

„Kurjer Warszawski" w związku z tem donosi z Paryża, że również Kiereński wyraża obawy z powodu dążności Ukrainy do oddzielenia się od Rosji wskutek wpływów polskich.

Kto wygrał na loterji

W PIERWSZYM DNIU CIĄGNIENIA?

75.000 zł. — Nr. 83058.
35.000 zł. — Nr. 121842.
10.000 zł. — Nr. 65940.
5.000 zł. — Nr. 156195.
2.000 zł. — N-ry: 77634 99660 123681.
1.000 zł. — N-ry: 6402 97716 107917 158836 163892.
500 zł. — N-ry: 9646 68712 102569 114845 177297.
400 zł. — N-ry: 7994 38633 40517 67819 97590 134023.
300 zł. — N-ry: 3453 20870 25373 35372 62111 91538 95672 100530 112447 131882 137613 152347 182560.
200 zł. — N-ry: 13217 16480 20700 24813 31250 41642 43242 48294 50907 61823 62556 76489 87070 88244 88789 89372 95125 114866 116577 118136 120707 126071 129699 129986 132283 149286 149427 151826 160558 183121.
150 zł. — N-ry: 289 976 1174 1200 1787 1966 3846 4122 6292 7396 8584 8672 8706 8730 8834 9221 10596 13384 14190 14380 22123 22617 24788 27406 37043 38192 38382 38514 39809 39893 41356 41427 41648 41766 42730 44041 44483 45389 46616 46891 48615 53978 53301 53549 55050 59035 62222 63444 63887 64092 64193 67517 67558 68066 71201 71468 72019 72146 73369 75643 76552 77643 8001 78654 79567 79852 79925 82060 82314 84580 84973 85440 85827 86249 91575 92607 93093 93612 94455 96226 96489 96645 96816 97088 97729 98747 99507 100164 101132 101706 102168 102307 102560 105217 107156 107410 108304 109406 110960 112296 112591 113319 114581 116079 116620 118374 19272 119748 120537 121024 121641 122522 123891 123971 124855 124909 125225 126201 126529 128027 128808 128848 128893 129734 130054 130801 131372 132340 132585 133252 133620. 134031 136659 136732 137697 137921 137982 138019 139710 140121 140256 140227 140322 140556 140683 141619 141602 142135 142585 142986 143654 146439 146899 147454 148702 149822 151217 152344 153443 154386 156722 157213 157456 162193 162329 164714 166640 167013 167135 167868 169553 170643 171402 172282 174834 175202 175224 175749 1E6175 176887 177652 177744 180179 180940 183886 183944 184150 184200.

Polityka powojennych Węgier a Polska.

Wspomnienia, domysły i obawy z powodu wizyty min. Zaleskiego w Budapeszcie.

Republika węgierska jest w Europie jedynem państwem, w którem jeden i ten sam człowiek rządzi bez przerwy już 9-ty rok. Mussolini rządzi **już siódmy** rok, długo też rządzi **Primo de Rivera**, lecz premjer węgierski, hr. Bethlen jest premjerem najdłużej. W połowie kwietnia minęło 8 lat od chwili, gdy mu powierzył rządy **regent Mikołaj Horthy.** Zasługą obu tych mężów stanu, lecz przedewszystkiem hr. Bethlena jest **podźwignięcie Węgier z politycznego i gospodarczego upadku,** spowodowanego przegraną wojną oraz rządami bolszewickiemi Beli Kuhna.

Gdy hr. Bethlen obejmował władzę, świat uważał Węgry za ognisko ciągłych niepokojów, grożących wybuchem nowej wojny światowej. Szczególnie państwa sąsiednie, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, **oskarżały Węgrów o dążenie do przywrócenia monarchji habsburskiej i obalenia traktatu w Trianon.** Z tem pierwszem dążeniem Węgry wcale się nie kryją. Republikanie są w mniejszości. Większość narodu jest zgodna z tem, że Węgry **muszą mieć króla.** Spór toczy się tylko o formę wyboru, no i oczywiście o osobę. Legitymiści uznali za prawowitego władzcę jedynie zmarłego na wygnaniu b. cesarza Karola, który dla Węgrów był królem Karolem IV-tym i w roku 1921 dwukrotnie sięgał po tron. Jego siedemnastoletni syn Otton, przebywający w Lequeitio w Hiszpanji, jest według legitymistów prawowitym władcą i powinien po dojściu do pełnoletności poprostu objąć władzę. Natomiast elekcjoniści, tworzący drugie skrzydło obozu monarchistycznego twierdzą, że Węgry mogą sobie wybrać króla, przyczem nie wykluczają możliwości wyboru któregoś z Habsburgów.

Hr. Bethlen potrafił te spory trochę załagodzić i **odsunąć kwestje obsadzenia króla na dalszy plan.** Ułatwiło mu to pracę nad gospodarczem podźwignięciem Węgier. Utraciwszy na mocy traktatu w Trianon 67.8 procent terytorjum i 59 procent ludności i przeszedłszy krótki okres tworzenia „raju" komunistycznego były Węgry w bardzo krytycznem położeniu. Musiały poddać się pod kontrolę finansową Ligi Narodów. Po paru jednak latach kontrola finansowa została zniesiona podobnie jak kontrola wojskowa, co dało Węgrom swobodę ruchów na terenie międzynarodowym.

Celem polityki węgierskiej jest odzyskanie ziem utraconych. Naturalnemi sprzymierzeńcami Węgier są **Niemcy,** dążące powoli i ostro do obalenia traktatów pokojowych. Ale **Węgry szukają także innych sojuszników.** Jednym z nich jest **angielski magnat prasowy, lord Rothermere,** który w swych pismach propagował wytrwale rewizję granicy czesko - węgierskiej. Jeszcze potężniejszym sojusznikiem jest Mussolini. Węzły przyjaźni włosko - węgierskiej zacieśniają się z każdym rokiem. Coraz częściej przybywają do Budapesztu delegacje włoskie i coraz częściej hr. Bethlen szuka wypoczynku pod włoskiem niebem.

Porozumienie włosko - węgierskie uważa **Mała Ententa** za **zwrócone przeciwko sobie.** Stąd zainteresowanie z jakiem w tych państwach obserwuje się wszystkie posunięcia dyplomacji węgierskiej. **Wizyta min. Zaleskiego w Budapeszcie wywołała niewątpliwie w całym świecie różne domysły i przypuszczenia.** Chciwe sensacji pisma zagraniczne już od dłuższego czasu rozszerzają pogłoskę, jakoby Polska zamierzała się zbliżyć do Włoch i Węgier, co **byłoby oczywiście zwrócone wprost przeciwko Czechosłowacji, najbardziej przez Węgry atakowanej.**

Stwierdzić jednak należy, że te **przypisywane Polsce plany nie mają w naszym kraju wielu zwolenników.** Stosunkowo najwięcej jest ich w małopolskiej arystokracji, sympatyzującej z rządzącą na Węgrzech magnaterja tęskniąca do powrotu Habsburgów. Rzecz jasna, że wszyscy zwolennicy dziedzicznej monarchji wolą rojalistyczne Węgry niż demokratyczne Czechy.

Przyjaciele Węgier powołują się też na tradycje przyjaźni polsko-węgierskiej i usiłują doszukać się współności interesów i w teraźniejszości. W r. 1924 wyszła w Krakowie książka p. t. „Węgry", której autor, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Jan Dąbrowski propagował ideę zbliżenia polsko - węgiersko - rumuńskiego. Twierdził on, że chociaż Rumunja zabrała największy kawał z terytorjum przedwojennych Węgier, mimo to możliwem jest porozumienie węgiersko - rumuńskie. Dotąd jednak Węgry nie zrezygnowały wcale z zamiaru odzyskania Siedmiogrodu i **ich nienawiść do Rumunji nie wygasła.**

Polsce oraz Włochom przypisywały niektóre pisma niemieckie rolę pośredników w konflikcie węgiersko-rumuńskim. Zeszłoroczna wizyta min. Zaleskiego w Rzymie, dłuższy pobyt **marsz. Piłsudskiego w Rumunji,** mianowanie **pułk. Matuszewskiego** (obecnie ministra) posłem w Budapeszcie, przyjazd min. Mironescu do Warszawy — to wszystko są w oczach podejrzliwej prasy światowej **dowody, że Polska oddala się od Francji a zbliża do Włoch i ich sojuszników.**

Min. Zaleski po zeszłorocznej podróży do Włoch zaprzeczył takim pogłoskom. Niewątpliwie i teraz okaże się, że nasi podejrzliwi sąsiedzi zbyt wiele się domyślają bezpodstawnie. **W polityce polskiej obowiązuje zasada ciągłości.** Polska zawarła sojusz z Francją i musi uważać za swych sojuszników te państwa, które razem z nią będą bronić traktatów pokojowych przeciwko Niemcom, **Polska wie, że zmiana granic w jakiejkolwiek części Europy ułatwiłaby atak na zachodnie granice Polski.**

Nowa prowokacja niemiecka.

ROCZNICA PODPISANIA TRAKTA TU WERSALSKIEGO, DNIEM ŻAŁOBY W NIEMCZECH.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Berlin, 21 maja.

Prowokacyjna taktyka, jaką od pewnego czasu stosują Niemcy w życiu politycznem, posunęła się w ostatnich dniach o jeszcze jeden krok naprzód. Oto w komisji administracyjnej Reichstagu zgłoszony został wniosek, ażeby dziesiątą rocznicę podpisania traktatu Wersalskiego, która przypada w dniu 28 czerwca — **uznać za dzień powszechnej żałoby na całym terenie Rzeszy niemieckiej.** W dniu tym miałyby być zamknięte wszystkie szkoły i urzędy publiczne — a ponadto w całem życiu nastąpić miałaby uroczysta cisza żałobna.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, socjalista Severing, w obecności którego zgłoszony został powyższy wniosek, oświadczył, iż gotów jest z pewnemi zastrzeżeniami poprzeć ten projekt. Większość zaś prasy niemieckiej w jednomyślnej niemal formie wyraża się z najwyższem uznaniem o tym wniosku i nazywa go odpowiednią demonstracją przeciwko dziesięcioletniemu istnieniu postanowień traktatu Wersalskiego.

Chociaż prowokacyjny ten wniosek mówi dobitnie sam za się, to jednak jeśli go złączy się z całą taktyką, prowadzoną ostatnio przez większość niemieckich kół politycznych, uwidocznią się w pełni **niebezpieczne tendencje, jakie nurtują obecnie w niemieckiem życiu politycznem.**

Nie tak dawno bowiem jeszcze zgłosili nacjonaliści niemieccy w Reichstagu projekt, ażeby w **bezwzględny sposób karać zarówno Niemców, jak i obcokrajowców, którzy chcieliby publicznie podtrzymywać twierdzenie, iż Niemcy spowodowali wybuch wojny światowej.** Świeżo stoimy pod wrażeniem deklaracji dr. Schachta, który w bezczelnej formie zażądał rewizji traktatu wersalskiego i zmiany granic niemieckich. Obecnie zaś wypłynął wniosek, by dzień podpisania traktatu wersalskiego uznać za narodową żałobę niemiecką...

W coraz drażliwszej zatem formie zaczynają Niemcy akcentować swe odwetowe tendencje, z **coraz bardziej prowokacyjną otwartością ujawniają właściwe swe intencje,** zmierzające do zniszczenia podstaw traktatu Wersalskiego i do zmiany obecnego stanu rzeczy w Europie. **Nawet najdrobniejsze pozory lojalności,** jakie dotąd bądź co bądź zachowywały się w niemieckiem życiu politycznem, **zaczynają niknąć.** Mimo wszystko bowiem do niedawna starali się jeszcze Niemcy przynajmniej na oficjalnej drodze unikać wszelkich kroków, któreby mogły jątrzyć pokojową atmosferę. Obecnie i to stało się niepotrzebne...

Jest to gra bardzo zaiste niebezpieczna. Czyż może bowiem pozostać bez następstw fakt, iż w niemiecką opinję publiczną rzuca się z coraz większą bezceremonjalnością hasła nienawiści do dzisiejszych granic niemieckich? **Czy może rozwijać się atmosfera pokojowa, jeśli z trybuny Reichstagu ogłasza się za żałobę narodową datę** podpisania traktatu pokojowego? — Czyż dziwić można się jeśli wśród takich tendencyj kół oficjalnych — rozmaite bojówki i organizacje terorystyczne przygotowują masy z coraz większą namiętnością do walki z „krzywdą i wrogami" Niemiec...

A nie zapominajmy o tem, że dziś istnieje jeszcze okupacja Nadrenji,— że — jakby nie było — wojska koalicyjne są ciągle jeszcze w pogotowiu na terytorjum niemieckiem. A cóż dopiero nastąpi, jeśli i ten ostatni hamulec zdjęty zostanie z Niemiec?... A przecież w świecie dyplomatycznym problem ten staje się coraz aktualniejszy...

Fr. W.

Niemieckie narzekania na biedę

w świetle niektórych cyfr.

„Echo de Paris" delegowało do Berlina wybitnego publicystę francuskiego, Huarda, swego współpracownika, który porusza **sprawę rzeczywistych środków materjalnych, jakiemi rozporządzają Niemcy w stosunku do ich ciągłych i ustawicznych narzekań na biedę,** przesilenie finansowe i niemożność płacenia odszkodowań wojennych zwycięskim sojusznikom. Pan Huard daje kilka bardzo znamiennych przykładów cyfrowych, potwierdzających jego w tym względzie poczynione spostrzeżenia.

W ciągu rozpoczętego roku budżetowego **Niemcy wydadzą 130 miljonów franków na budowę nowych gmachów** na pomieszczenie swej administracji finansowej. Oto kilka cyfr, w jakich miastach gmachy te mają stanąć: Düsseldorf 15 miljonów, Moguncja 4, Krefeld 4, Barmen 5, Iserlohn, liczące tylko 30 tysięcy mieszkańców 3 miljony, Glauchen (27.000 mieszk.) 2,6 milj., Jena 3 milj. i Bielefeld 4 miljony fr. To świadczy jak urzędnicy niemieccy urzędują z komfortem.

Ludźmi, których nie należy żałować, są b. ministrowie Rzeszy. Jakikolwiek byłby okres ich służby, otrzymują oni **hojne emerytury.** Ostatnio cytowano jako **przykład b. ministra komunikacji, von Gueranda,** obecnie ministra sprawiedliwości Rzeszy. Jako były nadradca rządowy otrzymałby z chwilą dojścia do 65 lat sumę emerytury **7.760 marek, czyli fr. 46.000.** Ponieważ jednakże przez kilka miesięcy tylko zajmował on tekę ministerjalną, emeryturę tę automatycznie podneisiono mu do 173.000 fr. rocznie! Tak więc **republika niemiecka jest o wiele hojniejsza,** niż wiele innych państw dla swoich byłych urzędników.

A teraz kilka dywidend, wyznaczonych ostatnio przez rady administracyjne wielkich zakładów przemysłowych: „Glanzstoffkonzern **Elberfeld 18 proc. dywidendy, Berlin Gubener Hütfabrik 16 proc., Bayerischen Motorwerke 14 proc.".** Pewne dywidendy, nie dosięgające tych sum urzędownie, są być może nawet daleko od nich wyższe, jest to tylko kwestja odpowiedniego układu bilansu. A niektórzy śmią twierdzić, że przemysł niemiecki znajduje się w zastoju.

Jeszcze jeden przykład: Miasto Berlin nabyło plac 371 ha, przeznaczony na port - lotnisko dla Zepelinów, skoro będą one zapewniały regularną komunikację. Plac ten będzie kosztował budżet stolicy Niemiec bagatelną **sumę 8 i pół miljona marek, czyli 51 miljonów franków.** Podkreślmy zaś, że Berlin posiada przecież już jedno wielkie lotnisko na polu Tempelhof, które słusznie Niemcy uważają za jedno z najbardziej udoskonalonych lotnisk na świecie.

Czechosłowacja nigdy nie wystąpi

PRZECIW NIEMCOM...

W rozmowie z profesorem Wolffem z Berlina, ogłoszonej w wiedeńskiej „N. Fr. Presse", prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk oświadczył, że **rząd** czechosłowacki czyni daleko idące wysiłki, ażeby **doprowadzić do porozumienia między Niemcami a Francją,** a zbliżeniu temu bardzo pomaga okoliczność, że Niemcy... zachowują należyte(!) umiarkowanie w drażliwej dla Francji kwestji Alzacji. Prez. Masaryk nie wątpi, że jeżeli dojdzie do zbliżenia niemiecko-francuskiego, to także stosunek Anglji do Niemiec poprawi się i nastąpi wzajemne zaufanie. **Niema oczywiście mowy o tem, ażeby Czechosłowacja w jakikolwiek sposób wystąpiła przeciw Niemcom,** a najlepszym dowodem uczuć Czechosłowacji do Niemiec jest ta okoliczność, że **sprzymierzeńcy Czech zarzucają im germanofilstwo.**

W rozmowie poruszono także sprawę stosunku Czech do Węgier, przyczem **prez. Masaryk wyraził ubolewanie i zupełne zrozumienie, jaką stratę poniosły Węgry wskutek wojny i postanowień traktatów pokojowych, które odebrały im dwa i pół** miljona rodaków, z których około 700.000 znalazło się w obrębie granic czechosłowackich. Czesi dbają jednak o swoją mniejszość madziarską, każda gmina madziarska w Czechach ma własną szkołę.

Prez. **Massaryk osobiście nie sprzeciwiłby się** — jak powiada — **rozumnej zmianie granic,** ale zmianom takim stoją na przeszkodzie inne państwa małej koalicji, a także Francja i Włochy, których stanowisko w sprawach mniejszości narodowych wiąże Czechom ręce.

Wedle „N. Fr. Presse", rozmowa prof. J. Wolffa z min. dr. Beneszem ujawniła zupełną zgodność tego polityka z poglądami prez. Masaryka, zwłaszcza w stosunku do Niemiec.

UWAGI.

O nazwę Będzina.

Przed kilku dniami ukazał się na łamach K. Z. artykuł p. d-ra Grątkowskiego p. t. „O nazwę Będzina". Sądząc, że artykuł wymieniony ma charakter dyskusyjny, pozwalam sobie również zabrać głos w tej sprawie.

Nie potwierdzając ani zaprzeczając istnienia „Bendzy", wymienionego na akcie ugodowym z r. 1411, przechowywanym w Czeladzi, — jak również i jego rodu w przeszłości, mniemam, że dokument ów zdaje się być mocno podejrzany, co do swej autentyczności.

Ugoda miała być zawarta między wójtem a proboszczem św. Małgorzaty pod Bytomiem (opieram się na artykule p. d-ra Grątkowskiego — bo osobiście dokumentu nie widziałem). Tymczasem z dzieła hr. Bethusy-Huc p. t. „Aus den Chroniken schlesischer Städte" dowiadujemy się, że w Bytomiu wzgl. pod Bytomiem parafji św. Małgorzaty **nie było**. W chwili spisywania ugody istniała w Bytomiu tylko parafja N. P. Marji. Natomiast pod Bytomiem istniała kaplica św. Małgorzaty. Administratorem tej kaplicy był jeden ksiądz, podlegający parafji N. P. Marji. U schyłku XIV wieku proboszczem tej parafji był Piotr z Koźlina, który około r. 1400 został przez mieszczan utopiony w pobliskim stawie wraz z wikarym. Po tej zbrodni miasto pozostawało przez kilkadziesiąt lat pod klątwą — kościół był zamknięty, — proboszcza nie było. Czy jest więc możliwem, aby w r. 1411 zawarto umowę z nieistniejącym proboszczem i nigdy nie istniejącą parafją?

Następnie „fabrykant" owego dokumentu wymieniony „Cantor z Głogowa" (o ile taki istniał wogóle) palnął kapitalne głupstwo, dając księciu, Bolkowi Cieszyńskiemu również tytuł księcia „Wielkiego Głogowa", którego ten nigdy nie posiadał, bo Wielki Głogów od r. 1310 od r. 1476 był w posiadaniu rodu Henryka II, piszącego się na mocy nadania Przemysława I „dziedzicem królestwa polskiego" księciem Śląska, Głogowa i Poznania. Gdy potomkowie Henryka wymarli, Wielki Głogów wziął Jan Sagański. Chwilowo tylko połowę Głogowa miała w posiadaniu swem wdowa po Władysławie Cieszyńskim.

Z wyżej wymienionej kroniki dowiadujemy się także, że w r. 1498 miasto Bytom zakupiło wszystkie stawy w okolicy i rozpoczęło handel rybami. Opierając się na tej wiadomości należałoby zbadać, czy i owego stawu pod Milowicami nie kupiło, — i czy właśnie sprzedawca nie był zmuszony zaopatrzyć się w dokument prawa własności, które było wątpliwe albo zgoła nielegalne i z tego powodu musiał uciec się do „fabrykacji" dokumentu z datą o około 90 lat wcześniejszą, — a nawet do sfingowania nazwisk.

Następnie chodzi o „ród Bendzów", który miał dać początek nazwie Będzina. Przypuszczenie to wydaje się nieprawdopodobne. W „Kodeksie Dypl. Polski" — tom IV. Bonieckigo, w dokumentach z lat 1445 — 1460 spotykamy się z następującemi brzmieniami Będzina naszego, — „Bandin, Bandyn, Bandien, Bandzin, Bandzyn". Porównując te współczesne brzmienia z brzmieniem nazwiska „Bendzy", owego świadka z aktu Czeladzkiego, widzimy, że między niemi zachodzą dość znaczne różnice, chociaż językowo mają za źródłosłów słowo „być". Gdyby jakiś „Bendza" miał dać początek nazwie Będzina, to akta współczesne pisałyby „Bendin, Bendzyn" i t. d.

Myślę, że jednak nazwy Będzina trzeba szukać właśnie około zdarzeń, które wytworzyły legendę.

Marjan Kantor-Mirski.

Nowa linja powietrzna.

KATOWICE — WARSZAWA

W dniu 21 b.m. o godz. 10 rano wylądował na lotnisku w Warszawie z pełnem obciążeniem pierwszy samolot nowouruchomionej porannej linji powietrznej Katowice-Warszawa.

Frekwencja na tej linji znacznie się wzmogła, głównie dlatego, że dzięki niej w ciągu jednego dnia można załatwić sprawy w Warszawie, Katowicach i Krakowie i tego samego dnia jeszcze wrócić z powrotem do domu.

Regulowanie zaległości w Dąbrowie

pozostawionych przez zarząd socjalistyczny.

Czytelnicy nasi mieli możność z licznych faktów i relacyj w piśmie naszem ocenić wartość gospodarki socjalistycznego Magistratu w Dąbrowie, która prowadzona chaotycznie i bez programu, a pod kątem interesów partyjnych, doprowadziła miasto niemal do ruiny i bankructwa. Jak ustalono, Magistrat socjalistyczny już od dłuższego czasu żył sztucznie, wystawiając weksle i korzystając z pieniędzy cudzych, t. j. zainkasowanych dla innych instytucyj. Zaległości pozostawione obecnemu Magistratowi, wynosiły przeszło 600 tysięcy zł. a że kasa miejska była doszczętnie i to na dłuższy okres czasu wyczerpana, łatwo wyobrazić sobie sytuację, w jakiej znalazł się obecny zarząd.

Dzięki ogromnemu wysiłkowi i uzyskaniu krótkoterminowej pożyczki zdołano wyrównać najpilniejsze zaległości. Elektrowni okręgowej wypłacono około 40 tysięcy zł., Kasie chorych blisko 11 tysięcy zł., Różnym instytucjom, zainkasowane przez poprzedni Magistrat, przeszło 70 tysięcy zł. Dostawcom około 84 tysięcy, weksli wykupiono za 85 tysięcy, oraz uregulowano dwie raty pożyczki ulenowskiej, w wysokości 40 tysięcy złotych.

Dotychczas więc wypłacono przeszło 300 tysięcy zł. długu, a więc kwote, za którą możnaby wybudować okazałą szkołę, lub wykonać inne inwestycje.

Nic dziwnego, że odbija się to ujemnie na gospodarce miejskiej, gdyż zamiast zużycia pieniędzy na rzeczy potrzebne, trzeba obracać je na spłatę zaległości, a pogarsza sytuację okoliczność, że dzięki pożyczce ulenowskiej miasto na długi szereg lat zostało niebywale zadłużone, co dotkliwie odbije się na gospodarce miejskiej i rozwoju miasta.

Takie są konkretne wyniki rządów socjalistycznych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Piątek	**Dziś** Joanny i Afry **Jutro** Grzegorza Wschód słońca 3 m. 31. Zachód „ 19 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Burza nad Azją".
Kino „Sfinks" — „Cienie Haremu".
Kino „Wawel" — „Panna mama".
Kino „Momus" — „Poeta żebrak".
Kino „Uciecha" — „Miłostki aktorki".

Program radjowy

NA PIĄTEK 24 MAJA 1929.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
15.10 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.25 — Audycja dla dzieci. „Królewna Malena" — bajka Grima zradjofonizowana przez p. Z. Topolską.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Transmisja odczytu z Wilna.
17.55 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.10 — Odczyt p. t. „Z dziejów wymiany— cz. II — Targi i jarmarki oraz środki przewozowe" — wygł. dr. Władysław Chrzanowski.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.00 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
20.15 — Transmisja koncertu z Auli Uniwersytetu. Orkiestra Filharm. Warszawskiej oraz solistka p. Ewa Bandrowska Turska (śpiew).
Po transmisji, komunikat lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.** P. Jan Grochowicz, asesor sądowy, został mianowany podprokuratorem sądu Okręgowego w Sosnowcu.

— P. Michał Rzadkiewicz, aplikant adwokacki, został mianowany podprokuratorem sądu Okręgowego w Sosnowcu.

— P. Władysław Grzegorzewski, sędzia grodzki w Miechowie, został sędzią grodzkim w Sosnowcu.

— P. Ryszard Werman, sędzia grodzki w Sosnowcu, został sędzią grodzkim w Czeladzi.

— P. Karol Czałczyński, sędzia grodzki w Czeladzi, został sędzią grodzkim w Sosnowcu.

— P. Mikołaj Kotalski, sędzia grodzki w Sosnowcu, został przeniesiony w stan spoczynku.

Teatr w Katowicach.

PREMJERA OPERY.

W zakresie nowości repertuaru operowego wystawi teatr katowicki w środę 29 bm. dwa wysoce interesujące utwory muzyczne popularnego i u nas twórcy „Butterfly". „Toski" „Cyganerji". Pucciniego, mianowicie komiczną operę jednoaktową „Gianni Schicchi" oraz dramat muzyczny „Suor Angelica". Utwory te wchodzą w skład sławnego „Tryptyku" Pucciniego, wystawionego z ogromnym i niesłabnącem powodzeniem przez wszystkie wielkie teatry zagraniczne. Z pośród polskich scen będzie teatr polski pierwszym, który znakomite te utwory wprowadza do stałego i atrakcyjnego repertuaru operowego. Trzecią składową częścią „Tryptyku" stanowi jednoaktowa opera p. t. „Płaszcz". Mając na uwadze nieprzewlekanie zbytnio czasu trwania przedstawienia, wystawiać będzie teatr polski każdorazowo operę „Gianni Schicchi", uzupełniając ją kolejno zmianą oper „Suor Angelica" i „Płaszcz". W wykonaniu „Tryptyku" bierze udział zespół operowy, a próby pod kierownictwem p. M. Zuny i reżysera p. Stępniowskiego dobiegają końca. Premjera „Tryptyku" jako jedno z najważniejszych wydarzeń bieżącego sezonu operowego spotka się niewątpliwie z dużem zainteresowaniem muzykalnej publiczności.

REPERTUAR

Piątek dnia 24 b. m. Występ chóru czechosłowackiego „Hlahol".
Sobota dnia 25 b. m. „Bal maskowy" (występ I. Dygasa).
Niedziela dnia 26 bm. „Halka (3.30).
Niedziela dnia 26 b. m. „Pigmalion".
Wtorek dnia 28 bm. „Kawiarenka".
Środa dnia 29 bm. „Tryptyk" 7.30 (premjera).

× **NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ.** Na urządzenie kolonji harcerskiej w Łękawie do Banku Związku spółek zarobkowych w Sosnowcu wpłacili w dalszym ciągu pp.: dyr. M. Kuliński z Dąbrowy zł. 10, dyr. Henryk Wojewódzki kop. Juljusz zł. 25, Karol Schultz kop. Czeladź zł. 20, mecenas Janusz Borowski Sosnowiec zł. 25, Z. W. Liborttowie Sosnowiec zł. 20, mecenas Kozielski Sosnowiec zł. 10.

× **WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW P. Z. Z. P. P. i H.** W dniu 26 maja rb. o godz. 10.30 rano odbędzie się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu doroczne walne zgromadzenie delegatów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Sosnowca. W związku z powyższym zarząd Związku uprasza wszystkich delegatów oddziałów, jako też członków Związku o wzięcie w zebraniu jaknajliczniejszego udziału.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W CZELADZI.** Dnia 26 bm. odbędzie się w Czeladzi uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. O godz. 9 rano zbiórka gości i zaproszonych organizacyj w parku miejskim i wymarsz do kościoła na nabożeństwo, w czasie którego nastąpi akt poświęcenia. Później w sali teatru miejskiego gwóździ pamiątkowych, przemówienia i przyjęcie dla uczestników.

Zgłaszanie mieszkań

NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY

Apel komitetu wykonawczego Kongresu Eucharystycznego do społeczeństwa w sprawie zgłaszania mieszkań spotkał się z należytym oddźwiękiem. Do tej chwili zgłoszone zostało około 100 mieszkań i dalsze zgłoszenia ciągle napływają. Wobec niedalekiego już terminu kongresu sekcja mieszkaniowa komitetu wykonawczego prosi o dalsze zgłaszanie mieszkań.

× **TYDZIEŃ P. C. K. W GRODŹCU.** W piątek dnia 24 bm. o godz. 8 wiecz. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się posiedzenie Komitetu organizacyjnego tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, który trwać będzie od 2—9 czerwca rb. Zarząd Koła P. C. K. w Grodźcu rozesłał kurendę do całego szeregu organizacyj oraz osób znanych na tutejszym terenie ze swej działalności społecznej, zapraszając na wymienione zebranie organizacyjne.

× **O NAZWISKA ŻON ROZWIEDZIONYCH.** Wobec panującej epidemji rozwodów, rzeczą pożyteczną jest przypomnienie, jakie nazwisko powinna nosić rozwódka. W myśl kierowniczych wyjaśnień, na terenie b. zaboru rosyjskiego prawomocne są jedynie religijne związki małżeńskie. Wobec tego tylko kościół właściwego wyznania jest powołany do rozstrzygania istnienia związku małżeńskiego. Z chwilą więc, gdy kościół orzeka rozwód lub rozwiązanie małżeństwa, zainteresowane osoby, mają obowiązek posługiwania się wyłącznie nazwiskami rodowemi, a władze administracyjne i policyjne obowiązane są na prośby zainteresowanych niezwłocznie sprostować zapisy w księgach meldunkowych i przeprowadzić potrzebne zmiany we wszystkich odpowiednich dokumentach, w tej liczbie w dowodach osobistych.

× **ZBIÓRKA NA KOLONJE LETNIE** dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Śląska opolskiego odbędzie się, jak wiadomo, w całem Zagłębiu w najbliższą niedzielę. W Sosnowcu — według preliminarza zbiórki — należałoby zebrać około 2000 zł. W tej sprawie dziś w piątek 24 b.m. o godz. 5 popoł. odbędzie się w wydziale szkolnym Magistratu w Sosnowcu zebranie tych osób, które już zgłosiły względnie zgłoszą jeszcze swój udział w zbiórce na ten szlachetny cel.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** zawiadamia że w dniu 25 b.m. o godz. 14 odbędzie się inauguracja kursu sióstr rezerwy P. C. K. w Sosnowcu w szkole Nr. 4 przy ul. Nowokościelnej.

× **PODANIA O ODROCZENIE** służby wojskowej powinny być kierowane do władz administracyjnych I instancji. Podania kierowane wprost do Ministerstwa lub do władz wojskowych pozostają bez odpowiedzi. Takich, podań pisanych przeważnie przez pokątnych doradców w ostatnich czasach złożono b. wiele.

× **POBÓR DO WOJSKA W SOSNOWCU** rozpocznie się od 1 czerwca r. b. i trwać będzie do 27 czerwca r. b., w lokalu Polskich Związków zawodowych przy ul. Marjackiej. Wszyscy poborowi (rocznik 1908, 1906 i 1907) otrzymali wezwanie imienne. Kto nie otrzymał obowiązany jest zwrócić się do Magistratu po kartę wezwania. Za niestawienie się na komisję poborową grozi surowa kara.

× **ZABAWA NA KOLONJE LETNIE.** W niedzielę dnia 26 maja odbędzie się w parku sosnowieckim (ul. Nowokościelna), zabawa ogrodowa na rzecz kolonji letnich dla niezamożnej młodzieży. Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek, jak: zabawę dla dzieci, przedstawienie, loterję fantową, pocztę, confetti, tańce i t. d. i t. d. Bufet obficie zaopatrzony. Podczas zabawy przygrywać będzie doborowa orkiestra. Początek o godz. 3 popołudniu. W razie niepogody zabawa odbędzie się w terminie późniejszym — ok. 30 maja

Komisja cennikowa

A CENY.

Ilekroć giełdy zbożowe lub mięsne sygnalizują tendencję zwyżkową, zbiera się w Sosnowcu komsja cennikowa i ustala ceny wyższe, na mąkę, chleb, mięso i t. d. Skrupulatność pod tym względem przestrzegana jest b. mocno. Zgoła inaczej przedstawia się sprawa, gdy przypadkowo nastąpi zniżka ceny jakiegoś artykułu. Wówczas komisja cennikowa jakoś zapomina się zbierać. W ostatnich dniach naprzykład potaniało zboże, a w ślad zatem i mąka. Piekarze samorzutnie obniżyli cenę chleba o kilka groszy, a komisja cennikowa pozostała przy ustalonych wyższych cenach. Fakt ten, coprawda, najlepiej ilustruje życiowość tej instytucji.

× MUNDURY LETNIE DLA KOLEJARZY. Tytułem próby Ministerstwo komunikacji wprowadza dla funkcjonarjuszy kolejowych letnie mundury koloru jasno popielatego. Krój i wygląd tych mundurów wzorowany jest na dotychczasowych mundurach zimowych. Zmiana tych mundurów następować będzie co dwa lata. Narazie tytułem próby umundurowanie letnie otrzymają drużyny konduktorskie pociągów osobowych i towarowych. Za mundury te pracownicy kolejowi zwracają 25 proc. ceny, zapłaconej przez skarb państwa, jak to było dotychczas praktykowane z mundurami zimowemi.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. W ub. środę około godziny 10 wieczorem nad Przemszą koło fabryki Lamprechta w Sosnowcu napiła się w celu samobójczym esencji octowej 18-letnia Wiktorja Ramus, zamieszkała przy ulicy Chłodnej. Po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy na miejscu, przewieziono ją do szpitala miejskiego na Pekinie.

× NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY. Na kopalni Marjan pod Strzemieszycami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie górnik Jackowski J. został tak silnie uderzony w głowę kamieniem, który oberwał się z piętra, że stracił przytomność. Nieszczęśliwego wydobyto na powierzchnię i odwieziono do szpitala na Niemcach, lecz Jackowski, nie odzyskawszy przytomności, w drodze zmarł.

— W hucie Bankowej w Dąbrowie miały miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki. W oddziale stalowni robotnik Kuc Józef został silnie przygnieciony tzw. lejem i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Natomiast przed wielkim piecem robotnik Jan Bogusz, manipulując przy aparacie acetylenowym, spowodował eksplozję gazu i został uderzony kloszem aparatu w twarz, doznając stłuczenia nosa i czoła. Poszkodowanego przewieziono do szpitala św. Barbary.

Domaga się zapłaty

ZA AGITACJĘ WYBORCZĄ.

Dziś w sądzie pracy w Sosnowcu rozpatrywana będzie prośba p. Antoniego Żaka z Czeladzi, który będąc zaangażowany w czasie wyborów przez stronnictwo B. B., domaga się zapłaty za czas pracy **w kwocie 810 zł.** Oskarżonym w tym wypadku jest przedstawiciel B. B. w Czeladzi p. Tajchman, którego na rozprawie ma zastępować adwokat Agapow. Jest bądź co bądź ciekawa sprawa, która w Czeladzi, a nawet Zagłębiu wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Ucieczka bandyty

Z WIĘZIENIA BĘDZIŃSKIEGO.

Wczoraj o godzinie 8 rano znany bandyta pow. Zawierciańskiego, Tadeusz Wolski, korzystając z nieuwagi dozorców, uciekł z więzienia będzińskiego. Ucieczka nastąpiła z podwórza spacerowego. Jeden z więźniów ułatwił ucieczkę w ten sposób, że Wolski wszedł mu na plecy, poczem wdrapawszy się na mur przeskoczył na drugą stronę. Zarządzony pościg za zbiegłym do wieczora nie przyniósł rezultatu. Wolski znajdował się w więzieniu, nie jako odsiadujący karę, a w areszcie prewencyjnym do czasu rozprawy, która niedługo miała się odbyć.

Przepisy dla policji

w sprawie użycia broni.

„Monitor Polski“ w nr. z dnia 22 bm. ogłasza przepisy w sprawie użycia broni przez oficerów i szeregowych policji państwowej, przepisy te głoszą na wstępie, iż: użycie broni jest ostatecznym sposobem wystąpienia i ma na celu nie pozbawienie życia, lecz **uniemożliwienie spełnienia lub usiłowania spełnienia czynu przestępnego, względnie obezwładnienie albo zapobieżenie ucieczce przestępcy i to możliwie z najmniejszą dla niego szkodą.**

Decyzja użycia broni powinna być oparta na chłodnej rozwadze, a spokój musi zapanować nad porywczością; ani rozdrażnieniem, ani nerwowością, a tembardziej wzburzeniem nie może się funkcjonarjusz tłomaczyć w razie, gdy dochodzenie wykaże, że użył broni niepotrzebnie.

Uzbrojony funkcjonarjusz, reprezentujący moc prawa, jest przez to samo w korzystniejszem położeniu, niż ścigany, względnie ukrywający się przestępca, wobec czego zachowujący ostrożność w służbie wyszkolony policjant ma zawsze stanowczą przewagę nad przestępcą, jeśli zachowa zimną krew i przytomność umysłu.

Zasadą użycia broni jest współczesność, t. zn. że broń może być użyta tylko w tym czasie, w którym trwa stan rzeczy, uprawniający do użycia broni.

Użycie broni **ma na celu** nie pozbawienie przestępcy życia, lecz uczynienie go niezdolnym do walki, oporu ucieczki lub dokonania czynu przestępczego.

Przepisy szczegółowo wymieniają warunki użycia broni w większych skupieniach ludzkich, dalej warunki użycia broni przez policjantów nieumundurowanych oraz wymieniają przestępstwa, których dokonywanie uprawnia szczególnie do użycia broni.

Jeżeli wynikiem użycia broni było zranienie człowieka policjant obowiązany jest zapewnić ranionemu szybką pomoc lekarską, względnie obowiązany jest sam jej udzielić.

Dochodzenie w celu stwierdzenia czy użycie broni było zgodne z rozporządzeniem i przepisami winno być w każdym wypadku przeprowadzone jaknajdokładniej i jaknajspieszniej.

Przepisy powyższe obowiązują od wczoraj.

Zlot harcerski w Maczkach

wielką rewją sprawności i tężyzny naszej młodzieży.

W dniach 18, 19 i 20 bm. odbył się w Maczkach zlot harcerskiego hufca Dąbrowskiego. W zlocie wzięły udział drużyny z Dąbrowy (Zawiszy Czarnego, gimnazjalna i pluton ze Zielonej), z Gołonoga, Zagórza, Ząbkowic, Strzemieszyc, Ostrów i Maczek, w łącznej **ilości 220 harcerzy** w wieku od lat 13 do 20.

Drużyny zamiejscowe nadchodziły na teren zlotu w ciągu popołudnia 18 bm., niezrażone bynajmniej nieustannym deszczem i silnem zachmurzeniem, zapowiadającem dłuższą niepogodę. Już to bowiem brać harcerska z takich drobnostek jak deszcz majowy, choćby i kilkudniowy nie wiele sobie robi. Ze względu jednak na rozmokły pod wpływem dłuższych deszczów teren, skorzystano z uprzejmości kierownika miejscowej szkoły powszechnej, znanego przyjaciela młodzieży p. Br. Szczepaniaka, który do dyspozycji komendy zlotu oddał budynek szkolny.

W niedzielę 19 bm. po wysłuchaniu mszy św. udały się drużyny do obszernej sali strażackiej na dworcu, odstąpionej przez zarząd straży kolejowej, gdzie wobec zebranej publiczności wystąpiły z popisami gier, zabaw, muzyki i śpiewu. W międzyczasie poszczególni harcerze zdawali przed komisją egzaminacyjną próby na stopnie organizacyjne i sprawności. Popołudnie spędzono w obozie na zwykłych pracach obozowych oraz ćwiczeniach. Ze względu na niepogodę, uroczystość spuszczenia na wodę łodzi, zbudowanych przez harcerzy drużyny 34 w Maczkach, została odłożona, jednakże obecny przedstawiciel Ligi morskiej i rzecznej z Sosnowca mógł oglądać najpiękniejszą przedstawicielkę flotyli harcerskiej w Maczkach „Cyrankę“.

Dzień 21 zajaśniał dla harcerzy całym blaskiem wiosny. Po mszy św. kapelan miejscowej drużyny ks. proboszcz Bolesław Stradowski, po krótkiem ale pięknem przemówieniu, odebrał od harcerzy drużyn 7-mej i 47-mej przyrzeczenie harcerskie, poczem drużyny ze śpiewem odmaszerowały do obozu w lesie. Teraz już goście z miejscowości nawet dość odległych nie opuszczali obozu młodych zuchów, podziwiając to prace nad przyozdobieniem obozu, to sprawność w wykonywaniu ćwiczeń, to znowu zapał małych kucharzy, przygotowujących posiłek, przejętym ważności chwili.

W czasie zawodów o pierwszeństwo drużyn, ogólny aplauz zyskał pluton ze Zielonej (**młodzież rzemieślnicza**) szybkiem i zręcznem rozbiciem i zwinięciem obozowiska pod ogniem nieprzyjacielskim oraz pokazem służby samarytańskiej, uzyskując fachową pochwałę od obecnego na zlocie w charakterze gościa dr. Gosiewskiego z Dąbrowy Górniczej.

Pod sam koniec zawodów, tuż przed zwinięciem obozowiska, zjawiła się długo oczekiwana „Cyranka“, która elegancją swego wykończenia, smukłością linji oraz sprawnością załogi, szybko manewrującej pod bystry prąd Przemszy, przyniosła tak młodym konstruktorom łodzi jak i całej drużynie z Maczek zasłużoną pochwałę.

Imieniem komendy zlotu, pozwala sobie piszący te słowa złożyć na tem miejscu gorące podziękowanie Towarzystwu warszawskiemu, Kołu przyjaciół harcerstwa w Ostrowach, kierownictwu szkoły pow. i szkoły rzemiosł w Maczkach, zarządowi straży pożarnej, pp. Gomoliszewskiemu, St. Kulawikowi, Krzyżanowskiemu i Żaczkowi, jako tym, którzy pospieszyli harcerstwu z pomocą bądź to w urządzeniu bądź w przeprowadzeniu zlotu, a także publiczności, która swoim licznym udziałem przyczyniła się niemało do uświetnienia zlotu.

Zlot powyższy, oprócz wykazania sprawności i wyrobienia drużyn, biorących w nim udział, dowiódł również wzrostu zainteresowania się szerokich mas społeczeństwa ruchem harcerskim. Zainteresowanie to, jakkolwiek duże i stale wzrastające, nie jest jeszcze ogólnem, o czem świadczy fakt, że tak w Maczkach jak i w innych miejscowościach są jeszcze duże zastępy młodzieży nieobjętej tym ruchem, co wypływa w dużej mierze z niezrozumienia wartości wychowawczych harcerstwa przez rodziców.

St. K. St.

Apteki nie będą sprzedawane

ani przekazywane w spadku.

Ministerstwo spraw wewn. opracowało projekt nowej ustawy farmaceutycznej.

Zmianą najważniejszą, zapowiadaną w nowej ustawie, jest przepis, iż **koncesje na apteki będą osobiste i dożywotnie bez prawa sprzedaży i przekazywania koncesyj w spadku.**

Koncesję na aptekę otrzymywać będzie mógł tylko fachowy aptekarz.

Pozatem obniżona ma być norma ludności, przypadająca na jedną aptekę i w miastach małych można będzie zakładać **aptekę na 6 tys. mieszkańców**; w miastach większych licz. ponad 100 tys. mieszkańców 1 apteka przypadać będzie **na 10 tys. mieszkańców.**

Właściciele aptek domagają się, by wdowa po aptekarzu mogła prowadzić aptekę do czasu powtórnego zamążpójścia, dzieci zaś — o ile są fachowymi aptekarzami.

Ze sportu.

Swięto sportowe.

W ZĄBKOWICACH.

W drugi dzień Zielonych Świąt Ząbkowice święciły **uroczystość poświęcenia sztandaru** Tow. sportowego, skupiającego w swych szeregach z górą 150 członków przeważnie z pośród młodzieży szkolnej. Przy Towarzystwie poza innemi sekcjami, jak np. piłki nożnej, lekkoatletyki i in., została zorganizowana sekcja śpiewacza, do której należy z górą 60 członków i członkiń..

Uroczystość poświęcenia sztandaru odbyła się według opracowanego programu. Od godz. 8 rano przed Dom ludowy zaczęły przybywać liczne delegacje nietylko z miast Zagłębia Dąbrowskiego, lecz i z odległych okolic. O godz. 9 rano pochód z przed Domu ludowego na czele z orkiestrą i sztandarami wyruszył do kościoła. Uroczystą mszę św. odprawił miejscowy proboszcz ks. J. Pluciński, podczas której p. J. Sierpiński wykonał na skrzypcach „Łaski, o Boże“, a chóry Towarzystwa pod batutą p. Marczewskiego odśpiewały kilka utworów.

Po mszy św. ks. Pluciński dokonał aktu poświęcenia, a następnie wygłosił przepiękne przemówienie. Pierwszy gwóźdź do sztandaru wbił przy ołtarzu ks. Pluciński, życząc młodej organizacji rozwoju i jaknajlepszych wyników w jej szlachetnych wysiłkach i dążeniach. Chrzestnymi sztandaru byli zaproszeni p.p. starosta J. Boxa, sędzia J. Jabłoński, K. Bereszkowa, sędzia J. Kazański, W Ładowa, J. Chętkowska, prezydent Dąbrowy dr. Madejski, W. Kazańska, St. Łaniewski, K. Krzyczmonikowa, St. Łada, St. Kyrczowa, E. Chętkowski, M . Sierpińska, M. C. Kyrcz i J. Lenarcikowa.

Po skończonej ceremonji pochód na czele z rozwiniętym sztandarem Towarzystwa wyruszył do Domu ludowego, gdzie prezes Tow. p. Wł. Bereszko powitał gości. Następnie odbyła się uroczysta akademja, zagajona przez prezesa Tow. po którym okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. sędzia J. Kazański, referendarz starostwa p. Lechowski, prezes straży ogniowej p. Dyner i kapitan klubu „Victoria“ w Częstochowie Tworkowski.

Po przemówieniach przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru.

Po przerwie o godz. 3 popołudniu rozpoczął się olimpijski bieg sztafetowy 3000 mtr., bieg 3000 mtr. indywidualny, skoki wzwyż i w dal i rzuty kulą i dyskiem. Do zawodów stanęło 39 zawodników.

Ogólne wyniki.

Rzut kulą: M. Knapik k. s. „Strzała“ Sosnowiec 9.40 m., S. Gala TUR. Sielce 8.80 m., W. Mucha CKS. 8.20 m.

Rzut dyskiem: M. Knapik K. S. „Strzała“ Sosnowiec 31.60 m., A. Strojnowski Zw. mł. „Jedność“ Dąbrowa 28.40 m., J. Falfus T.S. „Ząbkowice“ 24.55 m.

Bieg na 100 mtr.: M. Zieliński C. K. S. 12.1 sek., A. Strojnowski Zw. młodz. „Jedność“ 12.5 sek., I. Kwiatkowski, T. S. „Ząbkowice“ —12.8 sek.

Skok wzwyż: M. Zieliński C. K. S. 1.65 m., W. Mucha C. K. S. 1.65 m., J. Falfus T. S. „Ząbkowice“ 1.60 m.

Skok w dal: M. Zieliński C. K. S. 6.22 m., A. Strojnowski Zw. młodzieży „Jedność“ Dąbrowa 6.05 m., S. Łada C. K. S. 5.96 m.

Ogólny wynik pięcioboju: Czeladzki K. S. „Czeladź“, Związek młodzieży „Jedność“ Dąbrowa, Tow. S. „Ząbkowice“ w Ząbkowicach, K. S. „Strzała“ Sosnowiec, Towarzystwo „Solvay“ Grodziec, T.U.R. Sielce — Sosnowiec.

Nagrody otrzymali: Sztafeta olimpijska 3.000 mtr. I. Czeladzki K. S. bieg 3.000 mtr. Czeladzki K. S., Tow. „Sokół“ Czeladz, K. S. „Strzała“ Sosnowiec. Pięciobój: Czeladzki K. S.. Związek młodzieży „Jedność“ Dąbrowa, Tow. sportowe „Ząbkowice“ K. S. „Strzała“ Sosnowiec, Tow. Sportowe „Solvay“ Grodziec, TUR. Sielce — Sosnowiec.

Wieczorem odbyły się zawody w piłkę nożną o dyplom pomiędzy T. S. „Ząbkowice“ a T. S. „Światowid“ w Myszkowie z wynikiem 6 : 4, sędziował p. Kwiatkowski.

Na zakończenie uroczystości o godz. 8 wieczorem w sali Domu ludowego odbyła się zabawa taneczna. 50 proc. zysku przeznaczono na potrzeby miejscowego kościoła. Podczas zabawy nagrody, t. j. żetony złote, srebrne i bronzowe, w imieniu kol. sędziów rozdał zwyciężcom p. Chromiński.

Z sali sądowej.

Przez sześć tygodni

SPOKÓJ ZAPEWNIONY NA PIASKACH.

Spokojne naogół Piaski od czasu do czasu zakłócają znani na terenie Zagłębia awanturnicy, między którymi rej wodzi **23--letni Stanisław Kuś**, mieszkaniec Piaski (Krakowska 5). W lipcu ub. roku Kuś wraz z godnymi sobie kompanami: 21-letnim **Janem Wlazło** i rówieśnikiem jego **Józefem Flakiem** z Piasków, podpiwszy sobie, w przystępie dobrego humoru poczęli zaczepiać spokojnych przechodniów i okładać ich laskami. Patrolujący ulicę Zwycięstwa posterunkowy P. P. wezwał awanturników, by uspokoili się i poszli sobie do domu. W odpowiedzi na zwróconą uwagę awanturnicy obrzucili stróża ładu publicznego gradem obelżywych epitetów. Wobec takiego ich zachowania się, posterunkowy postanowił zabrać ich do komisarjatu, jednakże łobuzy, przybrawszy groźną postawę, nie pozwolili się odprowadzić, przyczem jeden z nich uderzył laską posterunkowego. Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał wszystkich trzech awanturników **po 6 tygodni więzienia.** W ten sposób Piaski będą miały zapewniony spokój przynajmniej przez te sześć tygodni.

ZA POBICIE MATKI.

Przed Sądem okręg. stanął wczoraj 24-letni **Jan Olszak ze Strzemieszyc**, oskarżony przez policję o pobicie swej matki 60-letniej staruszki Anastazji. Biedne matczysko od dłuższego czasu cierpiało liczne udręki, zadawane jej przez wyrodnego synalka, który w grudniu ub. r. w czasie kłótni z matką pobił ją dotkliwie uzdą rzemienną po plecach i rękach. Wyrodny syn, na którego wówczas matka wniosła skargę do policji, został skazany **na 2 tygodnie więzienia.**

Kronika Zawiercia.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY R. P.** w Zawierciu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż w sobotę 1 czerwca o godz. 8 wieczorem w lokalu Kasyna urzędniczego f. E. Erbe w Zawierciu odbędzie się doroczne walne zebranie członków koła z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu Koła, sprawozdanie kasowe, przedłożenie budżetu na rok następny, sprawozdanie ze zjazdu delegatów Okręgu w Piotrkowie w dniu 25 maja rb., przedłożenie planu działalności na rok następny, ustalenie wysokości wkładki miesięcznej i wpisowego na rok następny, wybór prezesa, wybór zarządu, wybór komisji rewizyjnej, uchwalenie przedłożonych wniosków. Uczestnictwo oficerów rezerwy nie-członków Koła pożądane.

× **WIZYTA PANA MINISTRA** Składkowskiego, kilkakrotnie już zapowiadana tym razem ma dojść do skutku. Nieodwołalnie w końcu maja na lustrację sanitarną przyjazd swój zapowiedzieli min. spraw wewnętrznych i wojewoda kielecki.

Przed tą wizytą należałoby, między innemi doprowadzić do porządku stan dorożek i... dorożkarzy zawierciańskich. Zaprowadzone w roku ubiegłym płaszcze granatowe płócienne na słońcu i deszczu straciły kolor, dorożkarze, którzy zresztą noszą je rzadko — wyglądają częstokroć na oberwańców, nie mogących żadną miarą obudzić zaufania w spokojnym pasażerze. O wyglądzie i czystości siedzeń w tych pojazdach lepiej nie wspominać. Podobno miał się odbyć wiosenny przegląd dorożek, stosowany z reguły w innych miastach. Jeśli był — to skutków jego narazie nie widać.

× **DZIEŃ MATKI.** W szkołach powszechnych w nadchodzącą niedzielę zostanie z inicjatywy P. C. K. zorganizowany „Dzień matki“.

RUCH SAMOCHODÓW.

Zawiercie jakoś nie dorasta do ruchu samochodowego, który powoli daje się obserwować na ulicach. Więc przedewszystkiem dość zresztą nieregularnie uruchomiono trzy autodorożki. Odznaczają się one tem, że nie posiadają numerów (nie rejestracyjnych a miejskich), taksy i liczników. Samochody te wyranżerowane są z użytku prywatnego, a że nikt ich do użytku publicznego nie przyjął, niewiadomo, czy zapewniają bezpieczeństwo pasażerom. Ci znów, wobec braku liczników nie wiedzą, ile mają płacić i na ten temat częste zdarzają się scysje.

Równocześnie rozwija się ruch autobusowy, które kursują do Pilicy, Krakowa, Częstochowy td. Autobusy te, jadąc na dworzec, urządzają sobie na równej jezdni 3 Maja improwizowane wyścigi. W roku zeszłym miał miejsce tragiczny wypadek, zakończony ciężkiem poranieniem, a przed dwoma tygodniami autobus wpadł na bryczkę, strzaskany został dyszel oraz okna w aucie, tylko szczęśliwym trafem obeszło się bez poszkodowanych. Wyścigi te odbywać się będą nadal, gdyż od roku nie można się doczekać tablic, ograniczających szybkość jazdy po mieście.

Sprawa postojów jest wciąż nieuregulowaną tak dla autobusów, jak taksówek. Postój na rogu ul. Paderewskiego, w centrum miasta, w punkcie najwięcej ożywionego ruchu, od roku miał być zniesiony, ale jakoś nie jest. Słowem, coś w tej dziedzinie jest nie tak, jak być powinno.

Ciekawe, czy znajdzie się władza, którą te sprawy zainteresują.

Życie gospodarcze.

IX Targi Wschodnie nie będą odwołane.

W związku z wystąpieniem rady naczelnej Centralnego Związku gospodarczego przeciwko tegorocznym Targom Wschodnim, zarząd Targów we Lwowie podaje do wiadomości, że sprawa uruchomienia Targów Wschodnich w bieżącym roku była przedmiotem wszechstronnych rozstrząsań i poważnych narad, na których postanowiono dla utrzymania ciągłości pracy tej instytucji i dotychczasowego jej kontaktu z krajowym i zagranicznym rynkiem, IX Targi Wschodnie bezwarunkowo urządzić. Perjodyczne urządzenie dorocznego jarmarku jest koniecznością wynikającą z całego programu działalności tej instytucji, realizowanego z roku na rok planowano i systematycznie. Zerwanie tradycyjnej ciągłości pracy, uświęconej ośmioletnią praktyką, naraziłoby ją na niepowołane szkody moralne i materjalne, kwestjonując samą podstawę dalszego jej istnienia bez stotnej potrzeby, a z niechybną szkodą dla całości życia gospodarczego. Nie zachodzi bowiem żadna kolizja między P. W. K. a Targami Wschodniemi. Ściśle praktyczny, wyłącznie handlowy charakier Targów uwidoczniający się w samej ich krótkotrwałości, różni je djamentalnie od Wystawv. Że najbardziej autorytatywne czynniki nie uważają za rzecz pożądaną. aby tegoroczne Targi Wschodnie były odwołane, najlepszym zresztą tego dowodem jest fakt, że Ministerstwo przemysłu i handlu, licząc się z trudnościami, jakie IX Targi Wschodnie mają tym razem do zwalczenia, udzieliło na poparcie ich akcji organizacyjnej wydatnej subwencji. Targi Wschodnie odbędą się zatem nieodwołalnie w pierwotnie oznaczonym terminie od 7 do 19 września b.r.

Czeskosłowacki król obuwia podbija Europę.

Olbrzymia produkcja mechanicznych fabryk obuwia Baty, które są dzisiaj faktycznie największym producentem obuwia fabrycznego w Europie, przekroczyła już dawno granice Czechosłowacji, podbiła i zalała rynek austrjacki, węgierski, konkuruje zwycięsko na rynku niemieckim z fabrykantami krajowymi, opanowała dalekie rynki wschodnie, jak to w Egipcie, w Turcji, a obecnie kontynuuje swą ekspansję na Bałkanach.

Terenem, z którego T. Bata zamierza podjąć akcję zdobycia dla swych fabrykatów rynków na Bałkanach, ma być Jugosławja. Jak się okazuje w-g ostatnich wiadomości, nadeszłych z Zagrzebia, Bata zakupił obszerne tereny w Apatin w celu budowy fabryki obuwia, która będzie zatrudniać 2.000 robotników. Nie ulega kweestji, iż przy tak szeroko postawionej organzacji nowych fabryk w Jugosławji, produkcja tych fabryk będzie zaspakajała potrzeby nietylko rynku jugosłowiańskiego, lecz wkroczy na rynek bułgarski, rumuński, grecki.

Dla orjentacji należy uprzytomnić sobie, iż zakłady centralne Baty w Żlinie (Czechosłowacja) zatrudniają obecnie 40.000 osób wraz z personelem urzędniczym.

Kronika gospodarcza.

BUDŻETY MIAST I POWIATÓW WOJ. WARSZAWSKIEGO. W ostatnich dniach odbyły się kolejno dwa posiedzenia warszawskiego wydziału wojewódzkiego, na których zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1929-30 związków komunalnych powiatów: Łowickiego, Rypińskiego, Kutnowskiego i Mińsko - Mazowieckiego. Ponadto uchwalono budżet m. Żyrardowa w sumie 667.000 zł., oraz budżet m. Włocławka w sumie 3.088.000 zł. Z inwestycyj tego miasta na pierwszy plan wysuwa się sprawa budowy wodociągów i kanalizacyj, które wydział wojewódzki uznał za wskazane.

KOLEJ POPIERA PRZEMYSŁ KRAJOWY. Ministerstwo komunikacji wydało do wszystkich dyrekcyj zarządzenie, polecające popieranie przemysłu i produkcji krajowej. W rozporządzeniu tem Ministerstwo poleca, by wszelkie przybory kancelaryjne itp. zakupywano w wytwórniach krajowych, jeżeli przy równej lub niższej cenie, jakością dorównują lub nieznacznie ustępują zagranicznym. Jak wiadomo, władze kolejowe pokrywają już zapotrzebowanie na cały tabor kolejowy w fabrykach krajowych, co posiada doniosłe znaczenie dla bilansu handlowego Polski.

TOWARZYSTWO KOLONIZACYJNE W WARSZAWIE uzyskało od rządu stanu Espirito Santo w Brazylji koncesję na kolonizację terenów tego stanu. Koncesja obejmuje narazie **55.000 hektarów** i przewiduje osiedlenie na nich w ciągu najbliższych kilku **lat 1.800 rodzin rolniczych** z Polski.

Obecnie, po otrzymaniu od rządu polskiego zezwolenia na rekrutację emigrantów-kolonistów, Towarzystwo kolonizacyjne wydało broszurę z opisem Stanu Espirito Santo i warunkami osadnictwa i przygotowuje się już do rozpoczęcia rekrutacji. Towarzystwo zamierza wysłać dwie partje kolonistów jeszcze w miesiącach letnich r. b. (lipiec-sierpień). Informacyj można zasięgnąć pod adresem: Towarzystwo kolonizacyjne, Warszawa, ul. Św. Krzyska 17.

OKREŚLANIE DŁUGOŚCI NICI. Dotychczas istniał zwyczaj, że fabrykanci nici oznaczali na szpulkach długość nici w angielskich yardach. Zwyczaj ten utarł się z czasów dawnych, kiedy Anglicy byli jedynymi wytwórcami nici. Wobec tego, że miara ta wprowadza w błąd odbiorców, Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało rozporządzenie, na mocy którego wszystkie wymiary na szpulkach produkowane w kraju będą określone w metrach. Rozporządzenie to wprowadza jednocześnie odpowiedzialność wytwórcy za dokładne podanie wymiaru nici w szpulce. Często zdarza się, że miast podanych na etykiecie 200 yardów, szpulka zawiera tyklo 150 a nawet 100.

ZWYŻKA CEN STALI W ANGLJI. Z Middlesbrough komunikują, iż ceny w Anglji na płyty stalowe, tregery i stal profilową zostały podwyższone od 17 bm. o 5 pensów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 126.00, Bank Handlowy 116.00, Bank Polski 166.50—166.25—167.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 78.50, Puls 8.00, Firlej 52.00—51.00, Cegielski 40.00, Lilpop 31.00, Modrzejów 24.50, Ostrowieckie 87.00, Rudzki 41.00, Starachowice 28.25—27.50—28.00

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24 i trzy czwarte, Paryż 34.85 Wiedeń 125.25, Praga 26.41, Włochy 46.70, Belgja 123.84, Szwajcarja 171.66 i pół, Holandja 358.60, Sztokholm 238.40, Dolarówka 5 proc. 75.25—75.50—74.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 49.00—48.75, 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna 104.50—104.00, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 67.00.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. W. Kasza: Dziękujemy za słowa uznania, a co do życzeń pańskich — to spełnienie ich możliwe bedzie dopiero w jesieni.

Z Harcerstwa.

OBOZY HARCERSKIE.

Obozy letnie są jedną z najważniejszych dziedzin pracy harcerskiej. Życie pod namiotami zbliża młodzież do obcowania z cudami przyrody, pogłębia jej wartości moralne, hartuje nietylko ciało, ale i dusze, wyrabia zaradczość, samowystarczalność, przyzwyczaja do społecznej współpracy. Pozatem pozwala zastępom młodzieży lepiej poznawać swój kraj, zwiedzać i odkrywać coraz to nowe zakątki, poznawać życie ludzi wiejskich i łączyć się z nimi węzłami przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Dobry wpływ harcerskich obozów na ludność kresową wielokrotnie zostawał stwierdzony. Niejednemu dziecku miejskiemu ułatwił obóz spędzenie wakacyj w zdrowem, rzeźkiem powietrzu, niejedno dopiero w obozie poznało bezpośredni czar przyrody, nieznany i niedostępny dla tych, którzy letnie wywczasy spędzają na letniskach lub w miejscowościach kuracyjnych.

Badania lekarskie stwierdziły, że życie obozowe, proste, regularne doskonale wpływa na rozwój fizyczny młodzieży. Początkowo akcja obozowa wywoływała duże sprzeciwy ze strony starszego społeczeństwa, zwłaszcza jeśli szło o dziewczęta. Na szczęście te uprzedzenia znikają i co roku więcej harcerek spędza wakacje pod namiotami. Co roku zwiększa się liczba obozów we wszystkich województwach. W roku ubiegłym 3933 harcerki były na obozach, co stanowi 20 proc. ogólnej liczby, 140 obozów zorganizowały chorągwie, a pozatem 52 drużyny prowadziły swe obozy na złocie. Jeśli sumę dni wszystkich obozów pomnożymy przez liczbę uczestniczek, to otrzymamy t. zw. „harcerzodni“ 79.323. Po za normalnemi obozami drużyn organizowanemi przez poszczególne chorągwie było jeszcze 15 obozów dla instruktorek i drużynowych, w których wzięło udział 440 starszych harcerek. Trzeba sobie zdać sprawę, że każdy obóz harcerski prowadzi bardzo poważną pracę nad pogłębianiem ideologji i znajomości zasad i praw, stąd o istotnej wartości danego obozu świadczy liczba sprawności zdobytych na nim i przygotowanie przyszłych kierowniczek gromad i drużyn.

Zwłaszcza kursy instruktorskie mają dla rozwoju pracy harcerskiej pierwszorzędne znaczenie; na nie też zwraca uwagę specjalną główna kwatera. W r. b. poza obozami drużyn kursy instruktorskie organizują chorągwie: Lwowska (szerzej potraktowane obozownictwo, gry polowe), Łódzka, Poznańska, Wołyńska, Warszawska (specjalne wyrobienie polowe i przysposobienie wojskowe).

Pozatem na Podkarpaciu odbędzie się związkowy kurs instruktorski przysposobienia wojskowego, prowadzony przez główną kwaterę żeńską, mający na celu przygotowanie sił kierowniczych uprawnionych i powołanych do szkolenia i prowadzenia tej pracy, według wymagań Państw. Urzędu wychowania i przysposobienia wojskowego metodami harcerskiemi.

Kronika Olkuska.

× **MIŁOŚĆ STRAŻAKA W CHLINIE.** Podczas Zielonych Świąt w nowowybudowanej remizie strażackiej w Chlinie, gm. Żarnowiec, odbyło się przedstawienie amatorskie. Miejscowi druhowie odegrali dwie sztuki: „Miłość strażaka“ i „Lekarz wbrew swej woli“. Reżyserował p. Jan Pustułka, nauczyciel. Czysty dochód przeznaczony na cele tamtejszej straży.

× **NIE DOLICZYŁ SIĘ ZĘBÓW.** 30-kilkoletni mieszkaniec wsi Klucze p. Władysław Dobrek w drugim dniu Zielonych Świąt podpił sobie rzetelnie w restauracji Płaszewskiego (choć p. Płaszewski twierdzi, że wódki w święta nie sprzedaje) i wyszedł na drogę wiejską. Będąc w świątecznym nastroju, wszczął awanturę z grupką młodzieży. Od słówek doszło do bójki, w czasie której zadraśnięty na honorze p. Wł. Surma złapał kamienia i trafił p. Dobrka w zęby. Uderzony zalał się krwią, później zaczął liczyć zęby i nie mógł się ich doliczyć. Brakowało sześciu. Cztery z trudem znalazł i schował do kieszeni jako „corpus delicti“ na sprawę sądową, dwa zaś zginęły w błocie.

Ingres
NOWEGO BISKUPA WE WŁOCŁAWKU.

Ingres ks. biskupa Radońskiego we Włocławku odbył się bardzo uroczyście Po powitaniu na granicy diecezji włocławskiej w Radziejowie przybyłego biskupa, oczekiwały we wsi Łuby pod Włocławkiem tysiączne rzesze publiczności z przedstawicielami władz powiatowych na czele.

Po ingresie ks. biskup Radoński przyjmował w swym pałacu delegacje organizacyj. Wieczorem odbył się bankiet w refektarzu seminarjum duchownego, na którem przemawiał wojewoda Twardo w imieniu rządu, p. Potocki w imieniu Min. W. R. i O. P., ks. biskup sufragan Owczarek i prezes Rady miejskiej Piasecki.

Sensacyjne ujęcie
SZAJKI FAŁSZERZY WEKSLOWYCH.

O niezwykłych oszustwach wekslowych donoszą z miasteczka Ciężkowic w powiecie Grybowskim.

Przed około dwoma laty przed wyborami do Sejmu, kilku zamożniejszych gospodarzy z okolicznych wsi zaczęło agitować za „Piastem", a ponieważ agitacja ta pożerała dużo czasu i pieniędzy, pozaciągali pożyczki wekslowe po 100 dolarów w różnych bliższych i dalszych kasach oszczędności, których jednak nie płacili.

Gdy wskutek tego kasy przestały im udzielać kredytu wekslowego, wciągnęli w tę aferę innych chłopów, jako ręczycieli. Jednakowoż i to się skończyło gdyż na skutek egzekucyj i skarg, dotychczasowi ręczyciele zaniechali dalszej poręki za pożyczki niewypłacalnych sąsiadów.

Wtedy jeden z tych zadłużonych wieśniaków, niejaki Władysław Zięcina, zaczął podrabiać podpisy i podpisywał na setkach weksli wszystkich zamożniejszych i biedniejszych chłopów z gmin: Brusnik, Bławna, Siekierczyna, Łęsna, a nawet sąsiadów z dalszych gmin.

Z biegiem czasu żadna kasa nie chciała udzielać kredytu mieszkańcom powyższych gmin, jako niewypłacalnym, a wtedy Zięcina zaczął pobierać na fałszowane weksle nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze i to w większych ilościach, wagonowo. Towar sprzedawał następnie za bezcen, a za uzyskaną gotówkę bawił się na szeroką skalę.

Defraudant i oszust
ARESZTOWANY W WILNIE.

Eks-nauczyciel Jan Sirocki od dwóch lat uprawiał defraudację i oszustwa na wszystkie strony. Zdefraudowawszy w swoim czasie 10.000 zł. w Stanisławowie, zbiegł zagranicę i kolejno grasował w Budapeszcie, Wiedniu i całym szeregu pomniejszych miast zagranicznych. Wreszcie przed niedawnym czasem za fałszywym paszportem Józefa Rutkowskiego wrócił do Polski i zamieszkał w Wilnie. Tu podając się za przedstawiciela handlowych firm zagranicznych, naciągał kupców na zaliczki w gotówce lub weksle, które od ręki dyskontował, a pieniądze tą drogą zdobyte obracał na hulaszcze życie. Wreszcie zwrócił na siebie uwagę policji, która zajęła się zbadaniem przeszłości młodzieńca i doszła do przekonania, iż rzekomy p. Rutkowski jest właściwie p. Sirockim, oddawna poszukiwanym listami gończemi. Po stwierdzeniu tego faktu Sirockiego aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

85

— Weź pan największą szybkość! — rozkazał detektyw, wskakując do samochodu — tylko niech nas — broń Boże, nie zatrzyma policjant ruchu! Mamy dwie jedynie ewentualności: albo Jimmy zwarjował zupełnie, albo ma nam coś niesłychanie ważnego do powiedzenia. Dlaczego zatelefonował do pana, a nie do mnie?

— Nie wiem, — zawołał olbrzym, usiłując przekrzyczeć huk wiatru, szumiącego mu w uszach — pragnął jak najśpieszniej zobaczyć pana, dlatego powiedziałem mu o ścieżce w lasku.

— Może nie chciał pokazać się u Rossitera, — pomyślał detektyw — ale dlaczego na świętego Piotra? Czyżby się bał, że Maxwell go pozna?

Detektyw miał wrażenie, że droga wlecze się w nieskończoność, Krech skręcił wreszcie w bok, zajechał przed dom i zahamował wóz gwałtownie. Tu jednak nowe rozczarowanie czekało detektywa: Jimmy Horton nie nadszedł jeszcze.

— Szkoda, że pan powiedział mu o tej ścieżce, — mruknął — nie zna jej i pewno zabłądził. Albo też zatrzymał się, by obrabować jakiś dom po drodze.

— Co za głupstwo! — odparł olbrzym, spoglądając na drogę wiodącą ku wylotowi leśnej ścieżyny, widocznej z werandy. — Powiedziałem mu, w którem miejscu ma skręcić, a gdy się już raz znalazł w lesie, to nie mógł zabłądzić. Powinien być w domu przed dziesięciu minutami.

Poczekali jeszcze parę chwil, aż wkońcu Krech uległ ogarniającemu go zdenerwowaniu i zbiegłszy ze schodów, wskoczył do samochodu.

— Pojadę do ścieżki, a potem pójdę pieszo. Czy chce mi pan towarzyszyć? Ręczę, że zaszło coś złego.

— Ale co? — mruknął detektyw, czując, że mu się serce ściska.

Nie mógł znieść dłuższej bezczynności — zbiegł z werandy i usiadł obok Krecha.

Agent musiał być istotnie zaniepokojony — widać to było z pośpiechu, z jakim opuścił samochód i pobiegł wzdłuż ścieżki. Detektyw z trudem dotrzymywał mu kroku.

Liczne zakręty nie pozwoliły objąć wzrokiem dalszej przestrzeni, jednakże coraz wyraźniejszy szum wody uprzedził detektywa, że znajdują się w pobliżu potoku Beaver i że wkrótce dojdą do domu.

Nagle minęli ostatni zakręt i oczom ich przedstawił się widok, który ich obu przejął lękiem. Tuż obok ścieżki, twarzą zwróconą ku ziemi, w bezładzie rozrzuconych rąk i nóg, leżał ciemny kształt ludzki. Na trawie, w niewielkiej odległości bielił się nowiuteńki, twardy kapelusz słomkowy. Nie potrzebowali odwracać nieruchomej postaci twarzą ku światłu, by stwierdzić, kim był leżący. Obaj padli na kolana obok powalonego, a detektyw ogłuszony tym ostatnim ciosem, zbyt boleśnie wstrząśnięty, by myśleć logicznie, obmacywał palcami delikatnie i starannie czaszkę Hortona.

Po chwili podniósł ręce do góry i pokazał je Krechowi: widniały na nich ciemne ślady krwi.

Łatane buty.

Obaj panowie obrócili ostrożnie Jima Hortona twarzą do góry; detektyw wsunął mu rękę za koszulę, a Krech z zapartym oddechem czekał na wyrok.

— Żyje — szepnął Creighton — ale lękam się, że to ostatnie jego chwile.

— Wszystkie kieszenie ubrania są wywrócone i puste! — zawołał Krech niespodzianie.

— Mniejsza narazie o dochodzenia śledcze! Niema na nie czasu — odparł Creighton. Odetchnął parę razy głęboko, jakby dla nabrania sił. —Trzeba w tej chwili sprowadzić doktora. Czy zdołamy zanieść go do samochodu?

— Po co aż we dwóch — mruknął olbrzym.

Pochylił się i bez pomocy detektywa podjął z ziemi bezwładne ciało młodzieńca. Zachwiał się nieco pod ciężarem, niemniej szedł naprzód z wielką wytrwałością, póki nie dotarł do samochodu i nie złożył w nim Jima ostrożnie.

— Niech pan siada obok i podtrzyma go — rozkazał, zajmując miejsce przy kierownicy.

— Możeby zawieźć go prosto do doktora, by nie tracić czasu? — rzekł Creighton, widząc, że Krech kieruje wóz w stronę domu.

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIS WIELKI FILM
„BURZA NAD AZJĄ"
POTOMEK CZINGIS-CHANA.

Następny program „KOCHANKOWIE" z VILMĄ BANKY i ROLANDEM COLMANEM.

KINO SFINKS

Od wtorku 21 do niedzieli 26 maja r. b. Wspaniały dramat erotyczny p. t.

„CIENIE HAREMU"
ilustrujący życie egzotycznych władców wschodu i ich stosunek do „Białych niewolnic". — Wnętrza haremów w całym ich przepychu i realiźmie! — Olśniewająca wystawa!

ANONS! Od poniedziałku 27 maja nadzwyczajny film **Pat i Patachon jako strażnicy cnoty**

Kino „WAWEL" *Sielce — obok kościoła.*

Od dnia 23 i dni następne PODWÓJNY PROGRAM:
„PANNA MAMA"
z udziałem najmłodszego artysty świata 3-ch letniego malca i **„Błyskawiczny człowiek".**

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od piątku 24 maja 1924 r. i dni następne
Czarująca nasza rodaczka **POLA NEGRI** ukaże się w genjalnej swej kreacji w potężnym życiowo-erotycznym dramacie p. t.
„MIŁOSTKI AKTORKI"
Jest to pieśń miłosna najpiękniejszych kochanków.

Następny program: **„K O Z A C Y"** Najwspanialsze arcydzieło świata osnute na tle głośnej powieści **Lwa Tołstoja.**

Orgja pijacka
POD CERKWIĄ NA WOŁYNIU.

Jest zwyczaj u prawosławnych w przewodnią niedzielę po wielkanocnych świętach chodzić z modlitwą na cmentarz. W tym roku 12 maja we wsi Plisce powiatu Krzemienieckiego też chodził ksiądz prawosławny Bożkiewicz Antoni po cmentarzu i nad każdym grobem odmawiał modlitwę, przytem wedlug zwyczaju i miejscowej tradycji, zbierał bułki, pisanki i pieniądze.

Po ukończeniu modlitwy duchowny zebrał członków bractwa cerkiewnego i zaprowadził pod cerkiew, gdzie poustawiano stoły z wódką i zakąską. Tutaj zaczęła się obrzydliwa libacja, która trwała od godziny 16 aż do późnej nocy. Do tego stopnia się uraczyli, że jedni pozasypiali pod cerkwią i nocowali do rana, inni zaś wykrzykiwali po pijanemu, jeszcze inni, zaledwie trzymając się na nogach — awanturowali.

Tymczasem na błoniu, opodal, spacerowała młodzież wiejska i szkolna, spoglądając na gorszący przykład starszych, jak ze świątyni robi się karczmę i jak plugawi się poświęcone miejsce.

W łodzi ratunkowej
PRZEZ ATLANTYK.

Do portu w Hawannie przybył w ostatnich dniach marynarz Paweł Müller, który sam jeden w niewielkiej łodzi ratunkowej przebył ocean Atlantycki w podróży z Europy do Ameryki. Podróż Müllera trwała równe dziesięć miesięcy, przyczem w czasie przejazdu posługiwał się on wyłącznie żaglami i wiosłem. Szczęśliwy wynik tej niezwykle niebezpiecznej imprezy zawdzięcza Müller pomyślnej nagół pogodzie, jaką natrafiał w czasie przejeżdżania poszczególnych stref oceanu. Drogę powrotną z Ameryki do Europy zamierza Müller w dalszym ciągu odbyć w swej łodzi ratunkowej.

Najmniejsze dziecko
NA ŚWIECIE.

Szampionat najmniejszego dziecka na świecie śmiało przyznać można Anglji, gdyż w miejscowości angielskiej Estead koło Surej miejscowy obywatel, Cecil E. Whiteman, od roku żonaty, obdarzony został przez żonę niemowlęciem płci żeńskiej, ważącem zaledwie 14 uncyj, czyli mniej niż 40 deka, normalna waga noworodka płci żeńskiej wynosi 3,22 kilograma. Liliputci noworodek chował się zdrowo, szybko przybierając na wadze, mimo to jednak, mając cztery miesiące, ważył zaledwie około 2 kilo.



Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betonowy 2782
Fr. FOCHTMANA
w Dąbrowie Górn. na Redenie dom własny, tel. 1-89.
Wykonywa: Pomniki, figury, grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe. Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne, ceny przystępne, za gotówkę i na raty.



GWARANTOWANE
R O W E R Y
I-o rzędnych marek
angielskie Bowden, francuskie Sphinx, austryjackie Puch **na długoterminowe raty**
poleca: D./T. 2832
M. OKON, Warszawa, Zielna 11.
Żądajcie ilustrowanych cenników na sezon bieżący
Posiadamy również na składzie wiele innych przedmiotów niezbędnych w każdym domu.



OSTRZEZENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.



Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Zakłady Metalurgiczne w Zagłębiu Dąbrowskiem poszukują
TECHNIKA
z kilkuletnią praktyką warsztatową w działach kotlarskim i kowalskim. 2845
Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i wysokością żądanego wynagrodzenia nadsyłać do Administracji gazety sub. „War".

Tłomacza-daktylografa
ze znajomością języka francuskiego i niemieckiego poszukuje T-wo Huta Bankowa.
Oferty kierować pod adresem R. Touttée Naczelny Inżynier T-wa Huta Bankowa Dąbrowa Górnicza. 2846

ENERGICZNY MAJSTER DRUCIARSKI
na samodzielne stanowisko do większej fabryki poszukiwany. 2847
Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła" do Biura ogłoszeń F. Statter, Kraków, Rynek 8.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 24 maja 1929 r.
Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Robotników do wyrobu kafli na wyjazd 1.
Agentów na wyjazd — 4.
Murarzy w miejscu — 2.
Pomocy górniczej — 40.
Służby domowej ze świadectwami — 2.
W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 21 wolnych miejsc. P.U.P.P. skierował do pracy 45 osób.

Drobne ogłoszenia

KUPNO I SPRZEDAŻ

Licytacja. Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 4 źrebaki rasowe. Licytacja odbędzie się w dniu 27 maja rb. o godzinie 10 rano na placu Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17. 2714-2

Sprzedam dom składający się z 30-tu ubikacji w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 12. Wiadomość: Skała pod Ojcowem, Nawrocki. 2843

Sprzedam otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 2853

Fisharmonja, organ kościelny, nożną klawiaturą sprzedam. Barenblatt, Będzin, Kołłątaja 30. 2853

Z powodu wyjazdu sprzedam piwiarnię dobrze prosperującą, bilard kręgielkowy, Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 2827

Okazyjna sprzedaż używanych wozów: karetka Chevrolet, Torpedo Renault, 2 otwarte Fordy, wszystkie na chodzie. Sprzedaż tania i na dogodnych warunkach. Zgłoszenia f. „Auto", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23, tel. 3-57. 2812-2

Plac $44\frac{1}{2}$ pręta w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Ciasna 5, dozorca wskaże. 2798-4

Sprzedaż kafli i piece kaflowe najtaniej i na dogodnych warunkach buduje L. Grajcar, Sosnowiec, ul. Szklanna, tel. 10-09, 2719-15

POSADY i PRACE

Miernik-kreślarz poszukiwany jako siła pomocnicza. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera" w Sosnowcu, 2821-4

Potrzebna rutynowana z praktyką panienka do piwiarni. Wiadomość: Będzin, Modrzejowska Nr. 51.

Poszukuje się 2-ch szoferów mechaników i pomocnika do autobusów na linji Ojców-Sosnowiec. Referencje wymagane. Zgłoszenia Olkusz, Stachurski. 2788

Potrzebne zdolne: mereżkarka i do haftu białego, oraz dwie zręczne dziewczynki płatne po tygodniu nauki. Sosnowiec, Racławicka 4, Stelmaszczykowa. 2816

LOKALE

Poszukuję pokoju z wolnym wejściem na kancelarję, w domu polskim, mniej-więcej w centrum miasta Sosnowca. Zgłoszenia do Administracji pod Pokój. 2836-2

Odstąpię sklep w Będzinie, Kołłątaja 50. Wiadomość w mieiscu. 2837

Poszukuję pokoju na parterze lub I piętrze w śródmieściu za dobrym czynszem. Zgłaszać pod „H" do Administracji. 2855

Do wynajęcia w Dąbrowie 3 lub 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość u gospodarza 3 Maja 16 2826-2

Dwa umeblowane pokoje w śródmieściu z telefonem zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon Nr. 133 2820-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

R. Rabinowicz zgubił 2 weksle 1) na zł. 300 — wystawca Izrael W. Sztajer Częstochowa, płatny 25-9, 2) na zł. 100 — wystawca S. Kamtzer, Bydgoszcz, płatny 31-8. 2841

Rajzenberg vel Rozenberg Izrael Gdalja zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2840

Janina Kozioł zgubiła książeczkę Powiat. Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu. 2639

Marja Markiewicz zgubiła książkę Kasy Bratniej kopalni „Wiktor". 2848

Płaczek Aleksander zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i tymczasowy dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy Łagisza. 2825

Sobierajski Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Piotrków. 2802-3

RÓŻNE

Ostrzegam przed kupnem mieszkania od Stanisława Krynickiego przy ul. Wroniej 4, Antonina Rubikowa. 2844

Charakter. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 2399-4

Panią z „Bachantką" proszę o bezwłoczne listowne podanie adresu — wyjeżdżam temi dniami. Rembowski, Katowice Hotel Monopol. 2818-2

Nowak Józef poszukuje swojej żony Marji z Ciborowskich, która zaginęła w roku 1912. Ktoby wiedział gdzie się znajduje zechce zawiadomić męża. Sosnowiec, Karpacka 3. 2817

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI